Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 22 sierpnia 1930** **Nr. 32.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

Kraków—Alwernia. Liszki, Kaszów, Rybna, Brodła

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
30	4·—	18·00, 19·30	8·00, 6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec

Odjazd: 12·00 15·00, 14·30 17·30; Kursuje w piątki 15·00 18·00, 17·30 20·30; W inne dnie — Przyjazd: 9·30 13·30, 6·40 10·40

79 — 7·60

W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty

Odjazd: 14·30 17·36 w piątki; 16·30 19·36 w inne dnie — Przyjazd: 10·40, 7·30

89 — 8·80

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pinczów

127 — 15·— — Odjazd: 9·00, 13·50 — Przyjazd: 12·50, 8·00

Kraków—Czernichów. Liszki

22 — 3·— — Odjazd: 15·00 18·00, 15·55 18·55 — Przyjazd: 7·25 16·55, 6·30 16·00

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice

72 — 9·— — 15·00 — 9·00

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów

117 — 12·60 — Odjazd 7·00 12·30 16·00 18·30 — Przyjazd 11·00 13·40 17·10 20·30

Kraków—Krynica. Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz

150 — 18·— — Odjazd: 7·45 15·00, 13·00 20·15 — Przyjazd: 13·00 21·15, 7·45 16·00

Kraków—Lanckorona. Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik

35 — 11·— — Odjazd: 8·15 14·30, 9·40 15·54 — Przyjazd: 11·25 18·25, 10·00 17·00

Kraków—Limanowa. Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark

87 — 11·— — Odjazd: 16·30 17·00, 19·37 20·35 — Przyjazd: 9·05 10·00, 6·00 6.30

Kraków—Lipnica Murowana Łapanów, Trzciana, Rzegocina

65 — 7·20 — Odjazd w soboty i niedziele 14·00, w piątki . . 15·00, w inne dnie 16·15 — 7·55

Kraków—Liszki.

Odjazd: 7·30, 7·55 — Przyjazd: 8·25, 8·00

Kraków—Miechów. Słomniki

40 — 5·— — Odjazd 14·00 16.30 20·20 — Przyjazd 8·40 10·10 14·15 16·10

Kraków—Morawica. Mydlniki, Balice, Aleksandrowice

15 — 1·80 — Odjazd: 12·00 18·00, 12·45 18·45 — Przyjazd: 7·45 14·15, 7·00 13·30

Kraków—Myślenice.

Odjazd: 8·00 8·30 9·00 10·30 12·00, 13·00 15·30 16·00 16·45 17·30, 19·00 19·30 20·00

Przyjazd: 7·40 8·10 8·10 8·40 9·10, 9·10 9·40 14·10 14·10 15·10, 16·10 17·10 18·10

32 — 4·—

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień

60 — 8·— — Odjazd 16·30 16·45 18·00 — Przyjazd 7·40 8·34 9·04

Kraków—Nowy Sącz. Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

110 — 12·— — Odjazd 1) 10·00 16·30 2) 18·00 — Przyjazd 10·00 11·15 20·00

1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców

22 — 3·— — Odjazd 9·00 11·00 16·00 — Przyjazd 10·45 13·45 18·45

Kraków—Olkusz. Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa

51 — 5·90 — Odjazd: 8·00 18·30, 10·02 20·14 — Przyjazd: 8·49 13·02, 9·00 11·00

Kraków—Proszowice.

Odjazd: 9·00 13·00 17·00, 19·00 21·00

Przyjazd: 7·40 8·50, 13·55 15·10 20·10

37 — 4·—

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka

Odjazd: 8·30 11·00 1) 14·00 2) 17·30

Przyjazd: 10·30 11·30 17·30 20·00 21·00

70 — 10·—

1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała Modlnica, Ojców

Odjazd: 9·00 13·00 14·10 18·00 19·30

Przyjazd: 7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

26 — 3·50

Kraków—Swiątniki Górne. Swiątniki

17 — 2·— — Odjazd 13·00 17·00 19·00 — Przyjazd 18·00 8·30 16·10

Kraków—Słomniki.

25 — 3·— — Odjazd: 18·30 19·00, 19·30 19·45, 19·50 20·20 — Przyjazd: 7·50 8·50, 7·00 8.00

Kraków—Swoszowice.

Odjazd: 6·30 7·00 8·30 9·00 10·00, 11·30 13·30 14·30 15·30 16·30, 17·30 18·00 19·00

Przyjazd: 6·30 8·00 9·00 10·00 11.00, 12·30 13·30 14·30 15·30 16·30, 17·30 18·30 20·00

9 — 1·20

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
120	18·—	8·30, 13·00	20·00, 15·30

Kraków - Strzyrzyc. (Skrzydlna) Gdów, Dobczyce

Odjazd: Piątki, soboty i niedziele 15·00; Inne dnie . . . . . 16·00

59 — 7·— — Przyjazd 7·20

Kraków—Wadowice.

51 — 5·— — Odjazd 19·00 — Przyjazd 7·40

Kraków—Wawrzeńczyce. Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja

Odjazd: 10·00 10·15 10·45 15·25 16·30, 17·00 18·00

Przyjazd: 6·57 7·00 7·31 13·20 15·07

30 — 3·—

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów

61 — 7·50 — Odjazd: 17·30, 19·45 — Przyjazd: 9·10, 7·00

Kraków—Zakliczyn. (przez Czchów) Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

Odjazd w piątki 13·30, inne dnie 15·30

88 — 8·— — Przyjazd . . . 8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz). Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz

89 — 8·— — Odjazd 16·00 — Przyjazd 9·15

Kraków—Zaryte (Rabka) Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna

69 — 9·— — Odjazd 9·00 — Przyjazd 16·40

Kraków—Zawiercie. Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica

94 — 10·— — Odjazd 10·15 — Przyjazd 19·09

Kraków—Zawoja. Sułkowice, Sucha, Maków

72 — 11·— — Odjazd: 8·00 17·00, 11·10 20·10 — Przyjazd: 10·00 20·00, 6·00 17·00

Kraków—Zakopane. Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ

Odjazd z Krakowa: 8·00 *19·00 15·30 16·00

107 — 16·—

Zakopane—Kraków.

Przyjazd do Krakowa: 10·55 11·55 19·49 *21·19

*Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 22 sierpnia 1930 Nr. 32.

TREŚĆ NUMERU:

DR. NORBERT SALPETER.

Czy nie złudzenia?

Instytut dla badania konjunktur twierdzi, że na jesień należy się spodziewać poprawy. Pozornie wszystko za tem przemawia. Płynność gotówki w bankach wskazuje na brak przedmiotowego zainteresowania się banków w przedsiębiorstwach, choć z drugiej strony prze do jakiegoś rentowniejszego jej uplasowania. Sukcesywna zniżka stopy procentowej od wkładów dowodzi, że pieniądz nie znajduje odpowiedniego zajęcia, choć z drugiej strony wykazuje, że tak niskie oprocentowanie zmusza gotówkę do szukania bezpośredniego kontaktu z przedsiębiorstwami na rynku prywatnym pozabankowym. Spadek ilości upadłości i protestów wekslowych wskazuje, że granica unieruchomienia przedsiębiorstw została już osiągniętą, i że pozostałe przedsiębiorstwa wywołują wrażenie finansowo usanowanych, lub rzeczywiście zdrowych. A gdy dodamy do tego twierdzenie, że dalej kredytów się nie udziela, lub nie w tej mierze, jak pierwotnie, że interesa obecne noszą wrażenie likwidacji zawartych tranzakcyj, że właściwie mamy do czynienia z wysprzedażą zapasów, a u kupujących z koniecznością ich uzupełnienia — wówczas dla Instytutu obraz będzie jasny: jesień zapowiada poprawę sytuacji.

Najtrudniej jest być w sprawach gospodarczych prorokiem. Ja np. odnoszę wrażenie, że w tej materji życzenie jest matką narzuconego sobie pewnego procesu myślowego. Dla mnie jest pytaniem, które dotąd nie otrzymało odpowiedzi, a mianowicie: Czy rezerwa banków w udzielaniu kredytów nie utraciła tych przedsiębiorstw, które zmuszone były do znacznych opustów na rzecz zbankrutowanych przedsiębiorstw, i do prolongowania przeważnie z własnych funduszów terminów zapłaty? To znaczy, w jakiej mierze poderwane zostały finansowe podstawy zdrowych przedsiębiorstw. Dalej, czy rzeczywiście te przedsiębiorstwa, które zgłosiły upadłość, i otrzymały opusty i prolongatę zredukowanych należności, są na tyle usanowane, by stały się w najbliższej przyszłości zdolnymi odbiorcami towarów? Są to pytania natury zasadniczej. Do tego dołączają się następujące wątpliwości: Rezerwa banków zmusza przedsiębiorstwa do korzystania z kredytów prywatnych. Stopa procentowa na rynku pieniężnym prywatnym jest wysoka, Udzielane opusty długów są niczem innem, jak tylko stratami. A więc z jednej strony konieczność płacenia wysokich procentów kredytowych, a z drugiej wspomniane straty przy równoczesnej konieczności przymusowej, czy nieprzymusowej rezerwie w udzielaniu kredytów towarowych powoduje, że koszta produkcji, są stanowczo wysokie. Na język kupiecki przetłumaczone, nie ulega wątpliwości, że rentowność takich przedsiębiorstw znacznie zmalała. Innemi słowy,

jakkolwiek obroty zmalały, wymienione współczynniki niedopuszczają, by ceny towarów, zwłaszcza wprost u fabrykantów spadały, a jeśli spadają, to tylko dalszym kosztem rentowności. A jak jest u kupców? Ci kupcy, którzy na skutek upadłości uzyskali opusty i prolongatę zredukowanych długów, chcąc nie chcąc, dla salwowania swej egzystencji, zmuszeni są dla względów konkurencyjnych sprzedawać towary po cenie niższej. Towary przecież ich mniej kosztują, aniżeli tych, którzy dotąd nie zgłosili swej upadłości. W ten sposób kupcom broniącym się z całych sił przed bankructwem przypadł do zwalczenia obok zmniejszonej konsumcji drogą coraz to łatwiejszych kondycyj, jeszcze jeden niespodziewany czynnik konkurencyjny ze strony zbankrutowanych kupców, i wstawia ich w trudne położenie. Osłabiona rentowność w przemyśle natrafia na osłabioną rentowność u kupców dotąd nieupadłych. Albo inaczej: Masowe upadłości podrywają finansowo podstawy w przemyśle i w handlu dotąd bankructwem niedotkniętych. A ta sytuacja wzmaga rezerwę w bankach i napór na rynek pieniężny prywatny. W ten sposób trudności zamiast maleć rosną, i prowadzą do tego charakterystycznego zjawiska, że gdy w bankach płynność gotówki wzrasta, a stopa procentowa od wkładów wykazuje tendencje zniżkowe, to płynność na rynku pieniężnym prywatnym maleje, a stopa kredytowa zdaje się wykazywać raczej tendencje zwyżkowe, a w każdym razie nie chce opaść poniżej od lat utrzymującej się wysokiej granicy.

Wątpliwości moje wzmagają się, gdy staję przed pytaniem, czy ci, którzy zgłosili swą upadłość, i uzyskali prolongatę długów rzeczywiście zostali usanowani. Wszystko przemawia za tem, że tak nie jest. Przedewszystkiem dlatego, że rynek prywatny pieniężny traktuje ich weksle jako niższogatunkowe, a wysokość przez nich płaconych odsetek przypomina najczarniejsze czasy inflacyjnych odsetek. Nadto siła konsumcyjna ludności z ograniczeniem ruchu w produkcji maleje, i jakkolwiek konsumenci niewątpliwie swe zapasy już dawno zjedli, z powodu braku źródeł dochodowych nie są w stanie ich odpowiednio uzupełnić. Stale się słyszy, że sezon niedopisuje, raz zimowy, to znów wiosenny, to znów w jesieni. Prowadzi to mie do wniosku, że należy pod znakiem zapytania postawić kwestję dotąd nierozwiązaną, czy weksle prolongowane zostaną w terminach wykupione. A więc, czy obecne zmniejszenie się upadłości i spadek ilości protestów przypisać należy na karb już ostatecznie zamkniętej likwidacji procesu krytycznego, czy też raczej nie należy przypisać tego przesunięcia terminów likwidacji na czas aż do realizacji wpłat z weksli prolongowanych? Gdyby to ostatnie miało miejsce, a wiele za tem przemawia, mielibyśmy do czynienia nie z kryzysem już zakończonym, lecz z chorobą przewlekłą, tembardziej djagnotycznie prawdziwą, że na całym świecie prawie ten rodzaj kryzysu dotąd w całej swojej sile występuje, a więc, że i z zewnątrz nie widać poprawy.

Rzecz jasna, że są to moje osobiste krytyczne spostrzeżenia, które nie pretendują do podnoszenia ich do znamienia prawd kategorycznych. Przemawiają one raczej za czujnością, i do przykładania wybitnego krytycyzmu do głoszonych przez oficjalne czynniki optymistycznych horoskopów — na najbliższą przyszłość.

O pomoc doraźną dla kupiectwa.

(n. s.) W poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ zamieściliśmy notatkę, że kupiectwo wielkopolskie, śląskie i pomorskie wystąpiło wobec rządu z żądaniem dostarczenia pomocy kupiectwu wobec grożącej pewnej ruiny, na jaki handel w Polsce jest niestety narażony. Nie znamy dotąd dostatecznie, jakich środków zaradczych kupiectwo tamtejsze się domaga, ale fakt pozostaje faktem, że ruina handlu dosięgła tego stopnia nasilenia, iż obecnie sprawa egzystencji kupców stała się problemem socjalnym pierwszego rzędu. Warstwa ludności płacąca największe podatki, będąca niejako głównym fundamentem budżetu państwa upada i proletaryzuje się, i staje się ogniskiem zapalnem, które toczy całe życie gospodarcze kraju. Dotąd sfery oficjalne mało uwagi poświęcały handlowi. Interesowano się przemysłem, interesuje się obecnie bardzo intenzywnie rolnictwem — kupiectwo pozostawiono na pastwę losu tem tragiczniejszego, że cały aparat skarbowy z tem większą siłą uderza w handel, im słabsze są jego wiązadła. Należy to do ciekawych zjawisk naszej programowej polityki gospodarczej, że uważa ona jako jedynie wartościowe elementy gospodarcze — produkcję i konsumcję, że jednak aparatowi rozdzielczemu, jakim jest kupiectwo nie przyznaje, jak dotąd, żadnych dosłownie walorów. Jakby dla ironji tej programowej polityki gospodarczej, przeciwstawia państwo politykę skarbu, która właśnie w istnieniu zdrowego kupiectwa widzi podstawę główną, na której kalkulacja budżetowa się opiera. Żyjemy w okresie przeróżnych paradoksów, aże by jednak paradoks państwowy doprowadzić do istotnej sprzeczności gospodarstwa narodowego — tego jeszcze nie było.

Fala protestów wekslowych i upadłości dotknęła w pierwszym rzędzie handel, ale bije z całą siłą w wiązadła produkcji. Między produkcją, a konsumcją istnieje czynnik trzeci, tj. handel, a między niemi istnieje tak silny związek, że z upadkiem handlu musi runąć przemysł i upaść rolnictwo, i że pomoc udzielana produkcji z wyeliminowaniem pomocy dla kupiectwa w konsekwencji staje się najzupełniej aktem bezcelowym, i łamiącym w zarodku wszelkie najbardziej przemyślane środki zaradcze.

Nic przeto dziwnego, że właśnie ze sfer kupiectwa wielkopolskiego występuje z całą siłą fala skoncentrowanego protestu. Protest ten uwidocznił się już w pewnych aktach, które każdemu bezstronnemu muszą nasunąć pewne krytyczne uwagi. Dotąd pamiętamy odruch, jaki wystąpił, gdy kupcy tu i ówdzie na znak protestu przeciw nadmiernym świadczeniom strajkowali. Zamykanie sklepów i demonstracje były na porządku dziennym. Dzisiaj występuje akt dalszy — gorący protest przeciw ignorowaniu interesów kupiectwa, i wołanie o pomoc doraźną. Ale nie o pomoc doraźną tu chodzi. Chodzi tu o ratowanie tysięcy jednostek pozbawionych wszelkiej socjalnej pomocy ze strony państwa, zwiększających kadry bezrobotnych, niewspomaganych przez fundusz bezrobocia, o element ruchliwy, pełen inicjatywy, który raz pozbawiony warsztatów pracy, nie

ma gdzie i dokąd się zwrócić, by znaleźć pracę. Przed wojną zrujnowany kupiec emigrował, na emigracji jął się pracy w warsztatach przemysłowych — jako robotnik, a w warunkach odpowiednich z powrotem wydostawał się dzięki swej inicjatywie na samodzielne stanowisko kupieckie. Dzisiaj zamknięto granice, niedopuszczają do emgracji, fala zrujnowanych kupców tłoczy się po miastach, nie znajduje w słabym przemyśle zajęcia. Nasz kupiec, tu zrujnowany, znalazłszy się zagranicą stwarzał kręgosłup zdrowego kupca zagranicznego. Ameryka tym właśnie kupieckim emigrantom zawdzięcza przepotężną siłę handlową. My dzisiaj apelujemy do nich o silniejsze zainteresowanie się naszym krajem, w nich widzimy przyszłych eksponentów dla eksportu polskiego, w nich szukamy odbiorców dla walorów wartościowych państwowych. Ale w kraju niszczymy to, co zagranicą uważamy za doskonałe, u nas traktujemy kupców niejako za szkodników gospodarczych, za element będący poprostu kulą u nogi naszego gospodarstwa. Gdybyśmy przynajmniej tym spauperyzowanym dali lub umieli dać inne zajęcie. Ale niszcząc, nie budujemy nic nowego, poprostu dla zupełnie błędnej ideologji gospodarczej wyrzucamy na bruk to, co jest wartościowe, zimno kalkulując: niezdolne finansowo elementa muszą zniknąć, a ostać się ma tylko to co zdrowe. Przepraszam, ludzie nie są bezdusznemi artykułami jak towary, jak odpadki towarów, lub surowców i półfabrykatów. Państwo składa się właśnie z ludzi, a jego socjalne zadanie nie kończy się na formułowaniu zimnej kalkulacji o konieczności zniknięcia tych, których życie gospodarcze wypluło. Socjalne zadanie państwa leży właśnie w tem, by ta zimna kalkulacja rozpłynęła się w opiece państwowej, jako w elemencie nadrzędnym. Jeśli fałszywa programowo polityka finansowa państwa niszczy podstawy kupiectwa, jeśli brak wszelkiego programu wobec handlu dotyka i podrywa produkcję — to jest rzeczą wybitnej sprawiedliwości prawnej, by sfery oficjalne raz wreszcie przystąpiły, póki czas, do rozwiązania problemu kupieckiego. Dlatego akceptując w zupełności samą zasadę doraźnej pomocy, stwierdzamy, że uważamy za konieczne, by sprawę handlu w Polsce, jego przyczyn upadku i sposobu regeneracji, sfery oficjalne raz wreszcie na równi z problematyką rolnictwa i przemysłu postawiły. Inaczej załamanie na froncie handlowym, grozi podważeniem całej struktury skarbowej państwa jako całości.

Formalności, połączone z uzyskaniem ulgowego paszportu kupieckiego.

W związku ze zbliżającym się okresem Targów zagranicznych, wnoszą kupcy, pragnący udać się zagranicę, podania o paszporty ulgowe. Wobec zmiany toku starań o takowe, podajemy bliższe informacje:

I. *Izba Przemysłowo-Handlowa*. Przedewszystkiem należy wnieść umotywowane krótko a konkretnie podanie do Izby z prośbą o wydanie zaświadczenia, potrzebnego dla uzyskania w Starostwie Grodzkiem paszportu ulgowego. Podanie takie wnosi się w godzinach przedpołudniowych (przed 10), a zaświadczenie podjąć można w tym samym dniu po godz. 1-szej w południe za opłatą zł. 3 tytułem kosztów manipulacyjnych.

II. Po uzyskaniu zaświadczenia z Izby Przemysłowo-Handlowej należy wnieść do Komisarjatu Pol. państw., właściwego dla miejsca zamieszkania petenta: formularz *świadectwa kwalifikacyjnego* należycie wypełniony wraz z *fotografją*, oraz stemplem za 3 zł. Zatwierdzone przez Komisarjat świadectwo kwalifikacyjne odbiera się normalnie nazajutrz po wniesieniu.

III. Po odbiorze świadectwa kwalifikacyjnego wnosi się podanie do *Starostwa Grodzkiego*. Podanie należy wnieść *indywidualne*, nie na formularzu. Formularz bowiem nie zawiera ścisłych motywów, wykazujących konieczność wyjazdu i zasadniczo nie bywają tego rodzaju podania uzględniane. W podaniu należy obok naprowadzonych motywów, wykazujących potrzebę wyjazdu zagranicę zamieścić te wszystkie dane, jakie zawarte są *w formularzu podania*, a więc należy podać: „oświadczam, iż jestem obywatelem polskim, dokładny adres zamieszkania, wyznanie, rok i dzień urodzenia, zawód“. Kto powyższych danych w podaniu nie zamieści, naraża się na to, że Starostwo podania nie przyjmie wzgl. nie załatwi i zażąda dodatkowego przedłożenia drugiego podania *we formie formularza*, zawierającego powyższe dane (osobno 3 zł. stempel). Do podania ostemplowanego (3 zł.) należy dołączyć wszelkie dowody, jakiemi petent prośbę swoją może poprzeć, a więc korespondencję zagraniczną, pisma sądowe itp. Prócz tego należy dołączyć: 1) stary paszport (o ile był) wzgl. dowód osobisty i dokument wojskowy, 2) świadectwo kwalifikacyjne, 3) zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej, 4) fotografję. Wszystkie załączniki (prócz starego paszportu i fotografji) należy ostemplować po 50 groszy.

Nazajutrz po wniesieniu należy się zgłosić między godz. 10—11 w biurze paszportowem w Starostwie Grodzkiem, gdzie petent dowiaduje się, czy podanie zostało uwzględnione. — W razie otrzymania odpowiedzi potwierdzającej, należy blankietem zielonym nadać na poczcie 26 złotych tytułem opłaty paszportowej (25 zł. opłata plus 1 zł. koszta manipul.). Blankiety zielone P. K. O. nabyć można u portjera w gmachu Starostwa Grodzkiego. O godz. 1.30 należy zgłosić się w biurze paszportowem po odbiór paszportu i dołączonych dokumentów za wręczeniem odcinka czeku nadawczego, stwierdzającego przekazanie 26 zł. opłaty paszportowej. W razie licznych zgłoszeń jest możliwe przesunięcie się terminu odbioru paszportu o jeden dzień, o czem odnośny referent zawiadamia strony przy złożeniu podania.

Powyższe uwagi tyczą się również petentów, zamieszkałych na prowincji, z tą różnicą, iż winni drogą pocztową prosić Izbę Przem.-Handlową o przesłanie im zaświadczeń (ad I.), a podania o paszport wnoszą do miejscowo właściwych Starostw.

Jesienne Targi Lipskie

W Europie powojennej Targi, jako instrument gospodarczy, spełniający szereg funkcyj handlowo—propagandowych, stały się instytucją bardzo popularną. Nie ma dziś bodajże kraju w Europie, któryby nie stworzył u siebie Targów, bądź o charakterze międzynarodowym, bądź też krajowym. Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwowzorem tych Targów są tradycyjne Targi Lipskie, które nietylko spełniają misję, wynikającą bezpośrednio z ich istnienia, ale w dużej mierze przyczyniają się do uświadomienia w innych krajach celowości Targów, dając bardzo ciekawe wskazówki, w jakim kierunku iść należy, aby Targi spełniły swe zadanie i odpowiadały w pełni zamierzeniom swych inicjatorów.

Tegoroczne Targi jesienne w Lipsku rozpoczną się 31 sierpnia i trwać będą do 5 września z tym wyjątkiem, iż targi włókiennicze zamknięte będą już 3 września, a targi artykułów sportowych 4 września. Jak należy wnioskować z dotychczasowych zgłoszeń, weźmie w tych Targach udział około 8.500 wystawców. Targi będą, jak zwykle, umieszczone w 40 pałacach targowych śródmieścia, przyczem obejmować będą również targi techniczne i targi budowlane.

Targi budowlane, które obecnie odbędą się po raz dwudziesty piąty, dadzą dokładny przegląd nowoczesnych materjałów budowlanych, maszyn i metod budowlanych.

Na specjalną uwagę zasługuje dział, poświęcony reklamie. Dział ten jedyny, który w Niemczech demonstrowany jest dwa razy w roku, wykazuje stałą tendencję rozwojową, i w roku bieżącym będzie również poświęcony reklamie w handlu detalicznym i rzemiośle, które to gałęzie życia gospodarczego do niedawna jeszcze uważały, iż reklama ograniczać się może jedynie do przedsiębiorstw wielkich. Ten dział reklamy, który będzie kontynuowany na następnych trzech targach jesiennych, wykaże praktycznie, w jaki sposób handel detaliczny i rzemiosło mogą robić reklamę, jakie błędy w reklamie dotychczas robiono, jak ich należy unikać, jak prostą jest droga, która prowadzi do celowej reklamy. Dział ten, oparty na pracy i doświadczeniach wybitnych teoretyków i praktyków w reklamie, będzie niezawodnie atrakcją dla tych wszystkich, którzy nie znają postępów, jakie reklama, oparta na naukowych podstawach w ostatnich latach poczyniła.

Nie należy specjalnie podkreślać, że kierownictwo Targów, podobnie jak w latach poprzednich, poczyniło wszelkie starania, aby zarówno wystawcom, jak i odwiedzającym w jaknajdalszej mierze udostępnić i ułatwić

—o—

Reklama dźwignią handlu

Przeciw oszukańczym placówkom inkasowym

Zarówno u nas w kraju jakoteż zagranicą istną plagą są rozliczne placówki inkasowe, które potworzyły się w ostatnich latach bądź jako spółdzielnie, bądź pod firmą jednoosobową. „Instytucje“ te, przez nikogo nie kontrolowane rozsyłają szumnie ujęte cyrkularze, prospekty, odezwy itp. pisma, wprowadzające w błąd sfery handlowe odnośnie do solidności i pewności tychże instytucyj. W nader licznych wypadkach łatwowierni kupcy padają ofiarą oszustwa, gdyż owi inkasenci, podjąwszy kwoty, nie wypłacają ich wogóle, co ostatnio wielekroć odbiło się w prasie jako sensacyjna afera oszukańcza.

Ta paląca kwestja, wymagająca ujęcia legislatywnego, a w szczególności nadzoru państwa czyto drogą wymogu koncesyjnego dla placówek inkasowych, czy drogą warunku odpowiedniej kaucji czy innym sposobem zabezpieczenia powierzonych kwot, będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad międzynarodowego Kongresu, który się odbędzie we Wiedniu w związku z „Kongresem światowym Biur informacyjnych, Instytucji ochrony kredytu i Organizacyj inkasowych“ (Weltkongress der Auskunfteien, Kreditschutz-Institutionen und Inkasso-Organisationen).

Kongres ten odbędzie się we Wiedniu midęzy 14—18 grudnia br.

Ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju

Pan Minister Skarbu polecił przy załatwianiu podań o ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju stosować w ciągu pół roku od dnia 22 lipca 1930 roku tytułem próby następujące zasady:

Pozwolenia na zastosowanie ulg celnych mają być wydawane dla wszelkich maszyn i aparatów niewyrabianych w Polsce, a pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Niewyrabialność w kraju stwierdzona będzie na podstawie zaświadczeń polskiego związku przemysłowców metalowych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W następujących wypadkach ulgi celne nie będą udzielane:

1) dla maszyn w przemysłach: cukierniczym, wyrobu czekolady, drożdżowniczym, browarniczym, w ryżowniach, fabrykach wódek i likierów, pralniach i farbiarniach mechanicznych, oraz na drobne maszyny mleczarskie;

2) gdy cło nie przenosi 15 procent ad valorem;

3) w odniesieniu do maszyn używanych.

Co do udzielania ulg celnych na maszyny, pochodzące z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, będą mogły być czynione wyjątki, o ile zostanie udowodnione w sposób niewątpliwy, że sprowadzenie tych maszyn z krajów nietraktowanych wpłynie na zwiększenie eksportu lub zmniejszenie importu artykułów, do wyrobu których zostały sprowadzone.

Tak samo będą mogły być czynione wyjątki od zasady nieudzielania ulgi celnej w wypadkach, gdy cło nie przenosi 15 procent ad valorem, w szczególności w odniesieniu do zakładów o rzemieślniczym typie produkcji, lub zbliżonym do tego typu, jak np. w przemyśle konfekcyjnym, drobnym, chemicznym, zabawkarskim itp.

CH. F. LEISTNER.

Przed kongresem radców Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jak wiadomo, w dniach 3 i 4 września odbędzie się z okazji otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie Kongres radców Izb przemysłowo-handlowych, na którym p. min. Kwiatkowski wygłosi programową mowę, a radcowie radzić będą nad poprawą sytuacji.

Gdyby ktoś spojrzał w nasze apatyczne twarze, wyczytałby niewątpliwie z jakim „entuzjazmem" (?) ogół sfer gospodarczych przyjął wiadomość o kongresie do wiadomości. Poprostu oczekujemy — cudu mów i referatów i takiej olbrzymiej fanfaronady w słowach, że to nam najzupełniej i na długo do życia wystarczy. Ale na bok ironjo! Chcę tym razem poważnie dyskutować. Mam wrażenie, że żyjemy na zachodzie Europy, i że prawidła europejskie mają, czy mieć powinny i u nas zastosowanie. Pierwszem takiem prawidłem jest *liczenie się z opinją publiczną*. W krajach zachodniej Europy z tą opinją każdy oficjalny polityk się liczy. Liczy się nawet z opinją każdej poważnej jednostki, gdy walczy o prawo do życia jednostki, a nie tylko całych odłamów ludności. Jeszcze w świeżej pamięci mamy wystąpienia Emila Zoli, Clemenceau'a i innych, w czasie gdy ich charakter prywatny nie ulegał dyskusji. Bili w sumienie świata — i zwyciężali. Dzisiaj, aczkolwiek stale podkreślamy, że socjalnie przedstawiamy typ demokratyczny, nie znajdujemy wcale posłuchu, gdy wskazujemy na ciężką krzywdę, jaka dotyka całą klasę ludności. Po dziesięciu latach naszej państwowej samodzielności zmuszeni jesteśmy rzucić w społeczeństwo *hasło i apel obrony kupiectwa*, gruntownie zrujnowanego, spauperyzowanego, doprowadzonego do tego stanu bezsilności, że tracąc swoje majątki, sięga po majątek i dochody tych, którzy z nim pracują. Cztery do pięć miljonów ludzi, dotąd samodzielnie pracujących, znajduje się w stanie kompletnego materjalnego wyczerpania.

Pytamy jasno i otwarcie: Czy możliwą jest rzeczą choćby militarnie nasz kraj tak silnie zabezpieczyć, jeśli tyle miljonów zdolnych do pracy obywateli jest dosłownie zrujnowanych.

Czy jest rzeczą możliwą, by cała klasa ludności mogła dalej żyć w ciężkiej atmosferze, bez nadziei, że jakieś środki zaradcze zostaną zastosowane?

Od Izb przemysłowo-handlowych domagamy się, by podjęły akcję obronną i to w takim stylu, *by po efemerycznych ich dotychczasowych referatach nastąpiły czyny pozytywne.* Całe kupiectwo dzisiaj cierpi, ale największy jego odłam poprostu ginie, zmuszony na 365 dni kalendarzowych w roku, spoczywać 126 dni w roku, a 60 dni przez pół dnia. A więc prawie połowę roku kalendarzowego nie pracuje największy odłam kupiectwa, noszącego na sobie największe ciężary publiczne! Chyba tragizm nie może jaśniej wystąpić, jak w oświetleniu podanych cyfr.

Zapewne kongres się odbędzie, i nawet program tego kongresu jest już ustalony. Jeśli po tym kongresie nie nastąpią *czyny*, nie wiem, jak kiedyś zaprezentujemy naszą odpowiedź. Apatja nasza zaczyna się przeradzać w bierność co do wszelkich zjawisk życia państwowego. Moment to groźny. Dalej łudzić się nie damy, i wcale a wcale nie będziemy reagować na słodkawe przyrzeczenia, ani nawet nie uśpi naszą wrażliwość tłumaczenie, że w memorjałach ujęto naszą krzywdę.

Kupiectwo żąda od was oficjalnej odpowiedzi na kongresie wzmiankowanym na następujące pytania:

1) Kiedy wreszcie nastąpi reforma ustawodawstwa socjalnego, noszącego na sobie wybitne cechy czasów inflacyjnych?

2) Kiedy oczekiwać mamy reformy ustawodawstwa podatkowego?

3) Kiedy wreszcie zaprzestanie się niszczyć kupiectwo etatyzmami, standaryzowaniem, monopolami, i jak te tysiąc innych „izmów" się nazywają?

4) Kiedy zaprzestanie się stosować bojkot kredytowy w bankach państwowych przeciw kupiectwu?

5) Kiedy uprawnionym zostanie tok wymiarowy podatków bezpośrednich, tak, aby komisje obywatelskie mogły bez nacisku „z góry" wymierzać podatki wedle stosunków faktycznych?

6) Kiedy da nam się swobodę pracy, pracy i pracy, i postawi się właśnie swobodę pracy na piedestał najwyższej świętości odbudowującego się państwa?

7) Kiedy handel będzie traktowany na równi z przemysłem i rolnictwem?

Niechże pan Minister handlu da na kongresie jasną odpowiedź na te i inne pytania. Was zaś panowie radcowie handlowi czynić będziemy odpowiedzialnymi, jeśli głos swój w obronie kupiectwa nie podniesiecie tak silnie, by wreszcie przełamał w nas niewiarę do wszystkich oficjalnych enuncjacyj i cichych dla kosza przeznaczonych memorjałów.

———oOo———

DROBNE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Rynek drzewny angielski.

W bieżącym roku wzmógł się wywóz drzewa polskiego do Anglji, pomimo wybitnego obniżenia cen. Przywóz drzewa osiągnął w czerwcu poziom nienotowany od dwóch lat — wyniósł on 22.000 loads miękkiego drewna tartego i 3400 loads drewna tartego. Zapotrzebowanie na budulec rośnie.

Kontyngent mączny.

Narazie przedłużono rozporządzeniem Rady Ministrów premjowanie wywozu zboża i mąki do dnia 31-go października. W sprawie eksportu mąki ustalono na miesiąc sierpień udzielenie premji na wywóz 10.000 ton mąki.

Spadek zużycia nawozów sztucznych.

Zużycie nawozów sztucznych w rolnictwie w sezonie wiosennym spadło poniżej normy przesileniowej r. 1925/1926. Spadek wyniósł w stosunku do ubiegłego roku dla azotu 39%, dla tlenku 48.8%, dla bezwodnika kwasu fosforowego 50%.

———

S. PITZELE.

Adwokat jako zarządca ugodowy.

Z Redakcji: Ogłaszamy niniejszy artykuł jako wyraz sfer drobnego kupiectwa, zastrzegając wyraźnie, iż nie wypowiada on opinji redakcji. Do tego tematu powrócimy.

Rozp. cesarskie, z ważnością ustawy, z dn. 10 grudnia 1914.

Par. 30/2. Zarządcą ugodowym należy ustanowić osobę nieposzlakowaną, godną zaufania i *obznajomioną z handlem* (podkreślenie redakcji) (Geschätskundig).

Komentarz do par. 30.

Dalszem bardzo ważnem zadaniem zarządcy ugodowego jest nadzorowanie dłużnika. Zarządca ma rozstrzygać, czy dłużnik ma załatwiać te wszystkie interesa, które należą do normalnego trybu przedsiębiorstwa i może się każdemu prawnemu działaniu dłużnika sprzeciwić. Może także zezwolić na zawarcie przez dłużnika nadzwyczajnych interesów i *dlatego powinien posiadać odpowiednie kupieckie doświadczenie.*

Ogłoszony powyżej paragraf 30/2 i komentarz ustawy wskazują niedwuznacznie, że zarządcą ugodowym może być *kupiec.* A jednak, w okręgu krakowskim dzieje się zupełnie inaczej, bo Sąd ustanawia zarządcami wyłącznie *adwokatów* i w ten sposób postępuje, mojem zdaniem, wbrew intencji ustawodawcy. Wobec wyraźnego brzmienia ustawy, zdaje się być rzeczą zbyteczną dalsza krytyka obecnego stanu rzeczy i wystarczy, by korporacje kupieckie, lub też każdy interesowany przeciw temu wystąpił.

Z doświadczenia wiemy, że nasze władze nie są skore do zmiany raz ustalonego porządku rzeczy, choćby się okazało, jak w niniejszym wypadku, że koliduje to z intencją ustawy, pomimo — o czem piszę w dalszym ciągu — że obecny stan rzeczy, wywołuje znaczną szkodę tak dla wierzycieli jak i dłużników popadłych w niewypłacalność.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia chcę przedewszystkiem podnieść, że głównym celem ustawy z 10-go grudnia 1914 było ominięcie otwarcia konkursu, u tych przedsiębiorstw popadłych w niewypłacalność, które mogłyby się nadal utrzymać jako placówki zarobkowe. Nie likwidacja przedsiębiorstwa, której celem jest postępowanie konkursowe, lecz uregulowanie i równomierny podział aktywów między wierzycieli jest dążeniem ustawy o postępowaniu ugodowem. Dalszem dążeniem tej ustawy było zmniejszyć koszta i czas potępowania ugodowego, w przeciwieństwie do postępowania konkursowego, które trwało latami i zazwyczaj pochłaniało prawie cały majątek masy konkursowej. Ustanawianie więc zarządcą ugodowym adwokatów w sprawach dotyczących drobnego kupiectwa przekreśla to dobroczynne dążenie ustawy, wobec olbrzymich kosztów, jakie w myśl taryf adwokackich, zastępcy prawni za swój trud i stratę czasu pobierają.

W praktyce adwokaci nie biorą czynnego udziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa drobnego upadłego kupca, celem niezwiększania kosztów zarządcy ugodowego, które przeważnie nie mogą znaleźć pokrycia. Ograniczyć się musi współpraca adwokatów tylko do odbierania sprawozdań dłużnika upadłego, co umniejsza w wybitny sposób możność rozpatrzenia się w istotnych przyczynach upadłości i odbija się na skuteczności obrony interesów wierzycieli. Niemnej jednak koszta postępowania ugodowego są z natury rzeczy w stosunku do masy ugodowej zbyt wysokie, ażeby nie wywoływały trudności w sanacji interesów wierzyciela

Adwokat nie jest „geschäftskundig", ani nie posiada odpowiedniego doświadczenia hadlowego, które nabywa się na podstawie praktyki. Ustawa dąży do tego, aby przez ustanowienie kupca jako zarządcy przy boku dłużnika, uchronić tego ostatniego od błędów, które go już doprowadziły do niewypłacalności. Zarządca ma przez *fachową* ocenę wartości aktywów, wypośrodkować kwotę dopuszczalną do wypłaty wierzycielom w drodze ugodowej, ma on również ocenić, czy przedsiębiorstwo ma wogóle w danych warunkach rację dalszego bytu, i czy dążyć należy do jego utrzymania. Ustawodawca przewidywał pewnie, że kupiec nie będzie żądał odszkodowania za swoje czynności i uważać będzie swoje zadanie jako honorowe i bezpłatne w tych wypadkach, które nie będą od niego wymagały zbyt wielkiej straty czasu i natężenia

Powyższe wywody wystarczają chyba w zupełności do uzasadnienia moich poglądów, aby w sprawach drobnego kupiectwa, *kupcy jako zarządcy ugodowi występowali.*

Nasuwa się jeszcze do naświetlenia pytanie, dlaczego w okręgu krakowskim praktykuje się wbrew ustawie?

Do roku 1925 ustanawiano zarządcami ugodowymi kupców. Od czasu jednak zaostrzenia kursu przy postępowaniu ugodowem na skutek interwencji przedstawicieli wierzycieli, Prezydjum Sądu okręgowego uznało za właściwe, by w przyszłości zarządy ugodowe powierzać wyłącznie adwokatom.

W przeciągu ubiegłych 5 lat, wypłacono setki tysięcy złotych tytułem należytości zarządców ugodowych. Czy koła wierzycieli dopatrują się w tym fakcie jakiejś korzyści dla swoich interesów? Na to pytanie odpowiedź musi chyba wypaść przecząco.

Sfery gospodarcze winny więc z uwagi, na te olbrzymie a niekonieczne koszta domagać się nawrotu do stosunków z przed roku 1925, tj. aby zarządy ugodowe w sprawach drobnych kupców powierzać *tylko kupcom.*

—o—

EKSPORT TOWARÓW Z POLSKI DO EGIPTU.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie, że według wyjaśnień udzielonych przez egipskie Ministerstwo Finansów przy imporcie towarów do Egiptu wymaganem jest obecnie jedynie rzedłożenie faktury, jako dowodu proweniencji towaru.

Projekt wprowadzenia w Egipcie certyfikatów pochodzenia towarów importowanych z zagranicy nie został dotychczas definitywnie wprowadzony, tak że należy się liczyć z jego rychłem wprowadzeniem w życie.

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Ulgi w podatku przemysłowym dla spółdzielni.

Ustawa z dnia 29 października 1920 r. uważa według art. 1 za spółdzielnię zrzeszenia nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. W myśl art. 2 spółdzielnia działa na podstawie powołanej ustawy oraz statutu zarejestrowanego, który m. i. musi oznaczyć cel spółdzielni, oraz przedmiot przedsiębiorstwa, jak to wymaga p. 2. art. 6 tej ustawy. Wreszcie art. 36 zezwala zarządowi spółdzielni na zawieranie wszelkiego rodzaju umów, wchodzących w zakres statutowej spółdzielni, również z niečłonkami, o ile statut nie stanowi inaczej.

Ustawa zaś o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. w art. 95 przyznaje znaczne ulgi podatkowe spółdzielniom działającym na zasadzie wyżej powołanej ustawy z dnia 29 października 1920 i należącym do związków w rozumieniu artykułów 68 i 70 tejże ustawy, w szczególności po myśli p. 1 lit. b) wzmiankowanego art. 95 ustawy podatkowej, w spółdzielniach, prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwo przemysłowe za obrót przyjmuje się jedną czwartą część sum. określonych w art. 5 pp. 1, 7 i 8, jeżeli statutowo i fakycznie działają one wśród swych członków wzgl. jeśli przelewają przypadające od nieczłonków nadpłaty i zwroty do funduszów, nie podlegających wedle statutu podziałowi między członków.

W konkretnym przypadku gospodarczo - spożywcza spółka „Jedność", spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, należąca do związków rewizyjnych i działająca na zasadzie statutu zarejestrowanego w dniu 5-go października 1925 r. przez Sąd okręgowy w Stanisławowie, jakkolwiek miała na celu w myśl § 4 statutu — działalność ograniczoną dla swych członków, z wyłączeniem wszekich interesów na korzyść osób nienależących do spółdzielni. § 5 zaś tego statutu postanawiał w punkcie b), iż spółdzielnia dla osiągnięcia powyższego celu ma prowadzić m. i. zby gospodarczych produktów, jak to zboża, bydła, mleka, skór, jaj i włosia, to jednak z paragrafu 35 pomienionego statutu, traktującego o funduszu rezerwowym, nie podlegającym w żadnym wypadku podziałowi między członków, który się tworzył także z nadpłat oraz zwrotów, przypadających od nieczłonków (ustęp ostatni i pierwszy p. e) tego paragrafu) wynikało, że omawiana spółdzielnia mogła rozszerzać swą działalność handlową i na osoby nie będące jej członkami pod warunkiem jednak przelewaia zysków do niepodzielnego między członków funduszu rezerwowego, jak tego zresztą wymaga powołany p. 1 art. 95 ustawy o państwowym podatku przemysłowym od spółdzielni, o ile chcą one korzysać z ulg podatkowych. Pozatem według § 39 ust. 5 omawianego statutu, nadpłaty i zwroty, przypadające od niečłonków przelewać się miało do niepodzielnego funduszu rezerwowego.

To też skarżąca spółdzielnia już przy nabyciu świadectwa przemysłowego na rok 1926, określiła wykonywane przedsiębiorstwo jako skup zawodowy zwierząt domowych, w odwołaniu również zaznaczyła, iż prowadzi zakup zawodowy gospodarczych produktów, wreszcie skarga, wniesina do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stwierdza, iż „kooperatywa nabywała na targach świnie w zamiarze dalzych odsprzedaży, i faktycznie sprzedaż ta następowała na targi zagraniczne, prowadziła więc skup zawodowy świń".

Z powyższego wynika, że skarżąca spółdzielnia, która ani w odwołaniu, ani nawet w skardze nie utrzymywała wcale, by wogóle jakiekolwiek tranzakcje kupna sprzedaży świń zawierała wśród swych członków, nabywała faktycznie nierogaciznę od nieczłonków i sprzedawała następnie również nieczłonkom, czyli działalność swą rozszerzała i na osoby, nie będące jej członkami.

W tym stanie rzeczy, domagając się przyznania ulg podatkowych z art. 95 p. 1 lit. b) ustawy, winna była skarżąca spółdzielnia wykazać przedewszystkiem, że Walne Zgromadzenie zgodnie z § 39 statutu postanowiło przelać do niepodzielnego między członków funduszu rezerwowego nadpłaty i zwroty, osiągnięte z handlu nierogacizną prowadzonego w r. 1926 z nieczłonkami, a ponadto ofiarować dowody, z którychby wynikało, że obroty z nieczłonkami rejestrowane były oddzielnie od obrotów z członkami i w rzeczywistości przelewane do funduszu niepodzielnego, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Tymczasem skarżąca spółdzielnia przedłożyła, i to na wezwanie władzy skarbowej, tylko księgę skupu bydła i nierogacizny, zbadaną w dniu 28 marca 1927 r. w obecności członka zarządu i na podstawie tego badania udało się ustalić jedynie obrót z prowadzonego w r. 1925 skupu świń w wysokości 258.463 zł.

Skoro zatem skarżąca, rozszerzając działalność swą na osoby nie będące jej członkami, nie usiłowała nawet wykazać, że nadpłaty i zwroty, przypadające od tych osób przelewane były w całości i zgodnie z powołanemi wyżej przepisami zarejestrowanego statutu i wymogami art. 95 p. 1 ustawy, do funduszów nie podlegających podziałowi między członków, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł się dopatrzeć w postępowaniu władz wymiarowych zarzucanej obrazy prawa, i skarżąca spółdzielnia, ponosząc konsekwencje swego zaniedbania, nie może obecnie ze skutkiem twierdzić, że „wymiar podatku przemysłowego za wykonywanie skupu świń jest sprzeczny... z ustawą". (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 4661/27 w sprawie skargi kooperatywy „Jedność").

—o—

Wynagrodzenie za urlop.

O godziny nadliczbowe.

„Jeśli praca w godzinach nadliczbowych jest jedynie przygodna i krótkotrwała, jak to bywa w przeważającej ilości wypadków w związku z samą naturą pracy w godzinach nadliczbowych, to dodatkowa za nią zapłata nie może i nie powinna być brana pod uwagę przy określaniu wynagrodzeia za czas urlopowy". (O. S. N. w sprawie Nr. I. C. 1675/29).

Na tle stosowania ustawy o urlopach powstał cały szereg zagadnień na tle jej interpretowania; ta różnorodność interpretacji, nieustalona nawet wśród sądów, doprowadza w konkluzji do sporów sądowych, które docie-

rają aż do Sądu Najwyższego dla wyjaśnienia spornych kwestyj.

Ostatnio właśnie Sąd Najwyższy rozpatrywał zagadnienie związane z wynagrodzeniem za niewykorzystany urlop wtedy, jeśli pracownik pracował w t. zw. godzinach nadliczbowych.

Z mocy art. 4 ustawy o urlopach w przemyśle i handlu, pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych należy się w razie niewykorzystania urlopu normalne wynagrodzenie za cały czas urlopu. W razie pracy na akord lub od sztuki wynagrodzenie oblicza się według przeciętnego zarobku pracownika w ciągu 3 miesięcy bezpośrednio poprzedzających okres urlopowy. Istotną zaem myślą tego przepisu jest zapewnienie pracownikowi podczas urlopu wynagrodzenia takiego samego, jakie pobierał w czasie pracy, bądź też przynajmniej do niego zbliżonego.

Drogą analogji — zaczęto dla określenia wynagrodzenia urlopowego doliczać to wynagrodzenie wypłacane pracownikowi za przepracowane godziny nadliczbowe.

Na tem tle powstał jednak spór. W świetle bowiem powyżej przytoczonej zasady wpływ zatrudnienia pracownika w godzinach nadliczbowych w poprzedzającym urlop okresie na jego wynagrodzenie urlopowe musi być całkowicie uzależniony od charakteru i trwałości owego dodatkowego wynagrodzenia. Jeżeli, jak to bywa w przeważającej większości wypadków w związku z samą naturą pracy w godzinach nadliczbowych — jest ona jedynie przygodna i krótkotrwała — to dodatkowa za nią zapłata nie może i nie powinna być brana pod uwagę przy określeniu wynagrodzenia za czas urlopowy, kóre wówczas w zupełności będzie odpowiadało wymaganiom ustawy, jeśli będzie obliczone według stałej stawki zarobku dziennego bez godzin nadliczbowych.

Mogą jednak zachodzić przypadki, kiedy praca w godzinach nadliczbowych staje się w danem przedsiębiorstwie normalną. W tym wypadku ograniczenie pracownikowi wynagrodzenia do stałej stawki z odrzuceniem nadwyżki za godziny nadliczbowe — byłoby w oczywistej sprzeczności z wyłuszczonym wyżej zamierzeniem ustawodawcy, gdyż skutkowałoby przyznanie pracownikowi wynagrodzenia niższego od tego, jakie byłby trzymywał, gdyby przez ten czas pracował.

KRONIKA

Zastępcy poszukiwani:

Pewna czeska fabryka poszukuje firm, któreby się mogły podjąć zastępstwa sprzedaży narzędzi mosiężnych, używanych w handlach żelaza, narzędzi, względnie papieru.

Firma hamburska poszukuje zastępców dla sprzedaży w kraju masła kakaowego.

Zgłoszenia **tylko pisemne** przyjmuje Sekretarjat Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43.

Legitymacje na Targi Wiedeńskie, uprawniające do znacznego **opustu kolejowego,** zwalniające od wiz austrjackiej i czeskiej, oraz służące jako bezpłatny bilet wstępu na Targi, nabyć można w godzinach urzędowych w Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, Kraków, Grodzka 43.

Orzecznictwo sądowe.

Poprawa ksiąg handlowych jako nowa okoliczność, uzasadniająca ponowne zbadanie ksiąg

„Usunięcie przez płatnika niejasności w księgach handlowych, dla której władza wymiarowa uznała te księgi za niestanowiące dowodu dla uznania strat, stanowi nową okoliczność, uzasadniającą żądanie płatnika ponownego przeprowadzenia dowodu, ze zbadania tych ksiąg“. (Orzecz. N. T. A. z 24 czerwca 1930, L. rej. 2445, 1928 r.).

Pewnemu płatnikowi, posiadającemu 50 proc. udziałów w przedsiębiorstwie handlowem, Komisja Szacunkowa wymierzyła podatek dochodowy, z pominięciem zeznania, na podstawie § 63 ustęp 2 ustawy, ponieważ dostarczony dowód z ksiąg handlowych Komisja uznała za nieodpowiadający. W odwołaniu przeciw temu wymiarowi płatnik podnosi: Nezrozumiałem jest, dlaczego Komisja Szacunkowa odrzuciła księgi handlowe płatnika. Wskutek trudności, powstałych przy rozrachunku ze spólnikiem, gdyż konto bieżące faktycznie zmieszane było z kontem osobistem, płatnik zaprowadził 5-go października 1926 specjalne konto bieżące, w którem figurowały już tylko sumy, wypożyczone firmie. Wobec powyższego prosi płatnik o ponowne zbadanie, na koszt płatnika, ksiąg handlowych, z udziałem biegłego.

Na skutek odwołania zakomunikowano płatnikowi, iż przy badaniu treści odwołania, w myśl art. 70 ustawy, nasunęły się wątpliwości: po sprawdzeniu ksiąg handlowych spółkowego przedsiębiorstwa ustalono, że wykazane straty nie zostały usprawiedliwione, a same księgi nie zasługują na zaufanie, gdyż, jak wynika z wyciągów z osobistego konta, prowadził płatnik równolegle z operacjami handlowemi również operacje finansowe, wystawiając swoje własne akcepty, na własne przedsiębiorstwo w ciągu r. 1926 (na sumę zł. 79.162).

Na tę wątpliwość dał płatnik następujące wyjaśnienie: Według protokółu badania ksiąg handlowych, żadnych zarzutów księgom tym nie czyniono, a było tylko niejasnem dla kontrolera, dlaczego w księgach figurują specjalne rachunki osobiste i bieżące. Tłumaczy się to tem, że wobec nieprzyjmowania weksli firmy, musiał płatnik wydawać na zlecenie firmy własne weksle, a sumy figurowały na koncie osobistem. Wobec trudności przy rozrachowaniu ze spólnikiem, zaprowadzone zostało 5-go października 1926 osobiste konto płatnika, w którem już figurowały tylko sumy, wypożyczone firmie.

W skardze do N. T. A. płatnik podnosi zarzut: w odwołaniu domagał się (dla udowodnienia strat w przedsiębiorstwie) ponownego zbadania, na jego koszt z udziałem biegłego ksiąg handlowych, jednakże ponowne zbadanie nie zostało przeprowadzone.

N. T. A. rozważył na skargę: Zarzut skargi, że Komisja Odwoławcza pominęła zaofiarowany dowód z ponownego badania ksiąg handlowych, z udziałem biegłego, uznał N. T. A. za uzasadniony. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę oświadcza wprawdzie, iż proponowane przez płatnika księgi handlowe zostały już zbadane w postępowanu wymiarowem, a płatnik, prosząc o ich ponowne badanie, nie podał nowych okoliczności, na których ustaleniu by mu zależało. Z wyjaśnienia jednak płatnika, udzielonego na dekret wątpliwości, jakoteż z treści odwołania wynika, że płatnik przytoczył nową okoliczność. W protkóle badania ksiąg i w przedstawionych płatnikowi wątpliwościach zaznaczono, że książki nie mogą dać należytego obrazu i usprawiedliwić strat, gdyż płatnik prowadził, równolegle z operacjami handlowemi również operacje finansowe, wystawiając swoje własne akcepty na zlecenie spółki. Ponieważ atoli, jak z odpowiedzi na wątpliwości i z odwołania wynika, właśnie celem zapobieżenia niejasności i usunięcia trudności, powstałych przy rozrachowaniu się ze spólnikiem, wprowadzone zostało w księgach 5-go października 1926 osobiste konto płatnika, słusznem było żądanie tegoż, aby ze względu na tę nową okoliczność, przeprowadzono zaofiarowany przez niego dowód z ponownego badania ksiąg, z udziałem biegłego, a to zgodnie z art. 60 ustawy o podatku dochodowym.

W pominięciu tego dowodu przez instancję odwoławczą dopatrzył się N. T. A. wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącego, i dlatego uchylił zaskarżone orzeczenie.

Deprecjacja srebra.

Deprecjacja srebra wobec rekordowego stanu ceny kruszcu z 1920 r. dosięgła już 80%. W Europie kryzys srebra ujawnia się w olbrzymim spadku siły nabywcze jnarodów wschodnio-azjatyckich, niemniej zaś we wzrastającym popycie na złoto ze strony krajów o walucie srebrnej, które przechodzą na walutę złotą. Rząd meksykański zapowiedział na listopad światową konferencję srebra. Konferencja ta ma zadanie powstrzymać dalszy spadek ceny srebra. Obecnie płaci się za uncję srebra 15 i 9/16 pence, tj. mniej niż kiedykolwiek w dziejach tego kruszcu. Produkcja srebra osiągnęła w r. 1929 261.3 miljonów uncyj wobec 254.9 milj. w roku 1928, tj. najwyższy rekord produkcyjny. W Azji Wschodniej deprecjacja srebra wywołała kompletne przewarstwowienie majątków. Zajścia w Azji Wschodniej przypominają nasze czasy inflacyjne. Ze względu na kryzys srebra i gwałtowne poszukiwanie złota, ma również i Liga Narodów zająć się sprawą kryzysu na rynku srebrnym.

Zapasy złota w bankach emisyjnych.

Gdy już mówimy o kryzysie na rynku srebra i złota, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze stanem zapasów złota w bankach emisyjnych 44 krajów. W roku 1913 ogólne zapasy tych krajów wynosiły 4.933 miljonów dol. Obecnie wynoszą one 10.299 milj. dol. Z tych zapasów banki amerykańskie posiadają 4.690 milj., a z tego Stany Zjednoczone Ameryki 3.900 milj. dol. W Europie znajduje się 4.698 milj. dol. złota. Największą ilość posiada Francja, bo 1.633, Anglja 711 milj. dolarów, Sowiety 147, Polska 79, Rumunja 55, a Estonja 3 miljony dolarów.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.